

SOKÓŁ

P I S M O MŁODZIEŻY MYŚLĄCEJ

Gorzów Wlkp.
FR 3
11 Luty 1985

ILO

SOKÓŁ – PISMO MŁODZIEŻY MYŚLĄCEJ

Drodzy Koleżanki i Koledzy !

Ci z drugiego liceum mogli nam tylko zazdrościć. Mieliśmy własną, podziemną gazetę. Robioną przez uczniów i dla uczniów. Niby niewiele, ale w naszym mieście „Sokół” był jak sękaty kij w szprychach systemu: kartka A4 z powielacza, niewyraźne, maszynowe pismo. Gazetce przemycanej w zeszytach od historii i książkach od fizyki stuknęło niedawno 30 lat. Wszystkim wam – czytelnikom, kibicom, kolporterom, absolwentom, starym druhom z I Liceum Ogólnokształcącego – wielkie i serdeczne podziękowania. Koleżanki i Koledzy – system wykorkował. „Sokół” na pewno go nadwątlil.

Było tak: w zimny, jesienny wieczór 1984 r., spotykamy się z Adamem Boryslawskim. Wtedy po raz pierwszy pada pomysł wydawania w szkole podziemnego pisma. O ile dobrze pamiętam, to Adam jest sprężyną tej idei: rozmawia ze mną, drugoklasistą, ale jest już po wstępnych ustaleniach z Jackiem Pieczyńskim z maturalnej klasy. W tym gronie zapadają decyzje (polegam na własnej pamięci – nikt wtedy notatek nie robił, a minęło już ponad 30 lat) o powołaniu do życia „Sokoła”. I LO w Gorzowie dołącza do elitarnego grona szkół średnich w Polsce, które wydają własne, niezależne od cenzury i nielegalne pisma. „Sokoła” uda się wydawać aż do upadku PRL-u. To również był ewenement w skali całego kraju. Takich pism było zaledwie kilka, według mojej wiedzy zaledwie trzy.

Tak, mieliśmy wtedy poczucie wyjątkowości miejsca, wyjątkowości naszej szkoły. Żyliśmy tradycjami opozycyjnej działalności starszych kolegów. Z grona uczniów I LO jeszcze w końcu lat 70. wywodzili się założyciele Ruchu Młodej Polski. Wiedzieliśmy o akcjach obrony krzyży, które wieszano w klasach przed wprowadzeniem stanu wojennego. O zaangażowaniu starszych kolegów w Młodzieżowym Ruchu Oporu, o ich aresztowaniach na początku stanu wojennego. Wszyscy byliśmy zaangażowani w działalność Ruchu Młodzieży Niezależnej, a nasze Liceum zawsze było fundamentem działań RMN-u. Przy wydawaniu „Sokoła” korzystaliśmy ze wsparcia struktur RMN, przede wszystkim podziemnych drukarni. Ja w tym samym czasie byłem już redaktorem „Szańca”, pisma Ruchu Młodzieży Niezależnej. Po starcie „Sokoła” zacząłem redagować i składać do druku także szkolne pismo naszego liceum.

Myślę, że pierwszy numer „Sokoła” nie przypadkiem ukazał się w roku „orwellowskim”, tysiąc dziewięćset osiemdziesiątym czwartym. Komuniści z rozmachem realizowali plan budowy społeczeństwa totalitarnego opisanego przez Orwella. Fundamentem ich polityki było kłamstwo i fałszowanie historii. Wydając „Sokoła” pokazaliśmy, że prawdy nie da się zabić, że nie da się zafałszować historii.

Bardzo się ucieszyłem, że przy okazji kolejnej rocznicy powstania Liceum pojawił się pomysł uhonorowania tych uczniów i profesorów, którzy zostali ze szkoły wyrzuceni przez komunistyczne władze. Historia opozycyjnej działalności uczniów i nauczycieli jest częścią historii Gorzowa. Szczęólnego upamiętnienia są godni ci, którzy byli ofiarami prześladowań. Niech to nie zabrmi patetycznie, ale uważam, że oni dołączyli do pokoleń Polaków, którzy poświęcili przynajmniej część życia po to, żebyśmy dziś mogli żyć w wolnym kraju.

Chcę jeszcze raz gorąco podziękować tym wszystkim, którzy bardzo często bezimiennie angażowali się w tworzenie, kolportowanie, redagowanie i drukowanie „Sokoła”. Historia „Sokoła” jest naszą wspólną historią, jest historią całego środowiska I Liceum w Gorzowie. Pamiętam, jak powtarzaliśmy za Czesławem Miłoszem: „W chwili dziejowej, gdy nic nie zależy od człowieka, wszystko zależy od człowieka”. W dziejowej chwili, jaką w latach 80. była walka o godność człowieka, o wolność i niepodległość Polski, społeczność I Liceum dopisała własną historię. Możemy być z niej dumni.

Robert Kuraszkiewicz – redaktor „Sokoła” w latach 1984–1987

STOPKA REDAKCYJNA

GŁOS HISTORYKA

Represje wobec uczniów I LO działających w strukturach Ruchu Młodzieży Niezależnej w roku szkolnym 1984/1985

Zamiast wstępu

Inspiracją do napisania tego artykułu, a właściwie jego przeredagowania, bo stanowi on fragmenty mojej pracy doktorskiej¹, była uchwała Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Gorzowie Wielkopolskim o nadaniu tytułu Honorowego Absolwenta I LO pięciu osobom: Adamowi Borysławskiemu, Jackowi Kowalskiemu, Jackowi Pieczyńskiemu, Beacie Szrejder i Szymonowi Wieczorkowi, usuniętym ze szkoły za działalność opozycyjną w 1985 roku.

Rozwój struktur i działalności RMN na terenie I LO (wrzesień 1984 – luty 1985)

Od początku powstania Ruchu Młodzieży Niezależnej² liczne i aktywne grono stanowiła w nim młodzież z I LO. Trwałym trzonem redakcji biuletynu RMN „Szaniec” byli właśnie uczniowie tej szkoły z Barbarą Hrybacz i Robertem Kuraszkiewiczem na czele³.

Istniejący w szkole kanał kolportażu nielegalnych wydawnictw na początku roku szkolnego 1984/85 udało się rozbudować w rozległą i sprawnie działającą siatkę. Jej struktura wyglądała następująco: bibułę do

dystrybucji na obszar liceum pobierał Robert Głuchy ze skrytki na cmentarzu przy ul. Warszawskiej, następnie przekazywał rulony z bibułą Beacie Szrejder, a ta przekazywała ją Jackowi Pieczyńskiemu. Ten z kolei miał kontakt z trzema osobami: Szymonem Wieczorkiem (odpowiadał za kolportaż bibuły na poziomie klas IV), Adamem Tuczyńskim (kolportaż na klasy III) i Jackiem Kowalskim (kolportaż na klasy II). Te trzy osoby co dwa tygodnie rozprawdzały wśród społeczności uczniowskiej około 120 egzemplarzy „Szańca” i po 50 egzemplarzy „Feniksa”⁴.

Pojawiające się regularnie w szkole ulotki i zakazane gazetki niepokoiły dyrektorkę szkoły Elżbietę Jagielską-Stećków⁵. Pod pretekstem (...) *by pomóc w przyłapaniu złodziei uczniowskich okryć, wprowadziła obowiązek notowania nazwisk wszystkich obcych wchodzących do budynku szkoły; nieoficjalnie, by ustalić kolporterów nielegalnych ulotek i pism. „Eksperyment” się powiódł: dyrekcja uzyskała pewność, że kolporterzy nie pochodzą z zewnątrz, ale że są nimi sami licealiści*⁶. Dyrekcję niepokoiły także systematycznie pojawiające się na murach szkoły napisy i znaki związane z „Solidarnością”, RMN czy symbole „Polski Walczącej”. Najbardziej spektakularną akcją uczniowie przeprowadzili w związku z bojkotem wyborów z 17 czerwca 1984 do rad narodowych. Polegała na wymalowaniu na ścianie sali gimnastycznej napisu: „Tylko umyślowo chory idzie

1 Zbigniew Syska, *Działalność opozycyjna gorzowskich środowisk młodzieżowych w latach 1975–1989*, IH PAN, 2011.

2 Ruch Młodzieży Niezależnej powstał pod koniec kwietnia 1983 roku na bazie działaczy z rozbitego przez SB w listopadzie 1982 roku Młodzieżowego Ruchu Oporu. Wśród aktywnych działaczy MRO byli uczniowie I LO Piotr Niewiarowski i Robert Kukucki. Skazani 28 grudnia 1982 za działalność antypaństwową w ramach MRO na 2 lata domu poprawczego w zawieszeniu na 2 lata.

3 Poza wyżej wymienionymi do „Szańca” pisali m.in. Adam Borysławski, Jacek Kowalski, Andrzej Makowski, Maciej Rudnicki, Szymon Wieczorek.

4 Na podstawie: *Akt oskarżenia przeciwko Markowi Rusakiewiczowi i Waldemarowi Rusakiewiczowi*, sygn. akt. Ds.18/85, Gorzów Wlkp. z dnia 7 czerwca 1985 r., s. 4–5 [zbiory M. i W. Rusakiewiczów].

5 Elżbieta Krystyna Jagielska-Stećków, od 1974 nauczyciel języka polskiego w I LO, w latach 1983–1985 pełniła funkcję dyrektora szkoły. 7 listopada 1984 r. zarejestrowana pod numerem GO-7186 przez III Wydział WUSW w Gorzowie jako KO [kontakt operacyjny], AIPN Sz. 00155, k. EO-4/77.

6 D. i A. Wroniszewscy, *Jaskółczy niepokój*, [w:] „Prawo i Życie”, 1985, nr 50, s. 3.

na wybory”, a na chodniku wielkiej kotwicy „Polski Walczącej”⁷.

Większość uczniów oraz część grona pedagogicznego swoją postawą wyrażała dezaprobatę dla istniejącego w Polsce socjalistycznego systemu i jego wartości. Uzewnętrzniło się to na forum szkoły m.in. podczas kolejnej rocznicy Rewolucji Październikowej 7 listopada 1984⁸. Uczniowie zaprezentowali część artystyczną w formie *m.in. tendencyjnego przedstawiania scenek rodzajowych o wydźwięku antyradzieckim*⁹. Polegało to, jak wspomina Robert Kuraszkiewicz, głównie na tym, że w jednej ze scen przedstawienia występował generał „Białej Carskiej Armii”, który krzyknął: „Trzeba zgnieść to czerwone robactwo!” – na co zgromadzona w auli młodzież zareagowała entuzjazmem i owacjami¹⁰.

Kilka dni później, 11 listopada 1984 roku, tym razem z okazji Rocznicy Odzyskania Niepodległości uczniowie klasy III a, której wychowawczynią była Emilia Cieśla, zorganizowali uroczystą akademię. Gdyby nie oprawa artystyczna, zapewne ten fakt przeszedłby zupełnie niezauważony. W późniejszym czasie rodzice w liście do Kuratorium tak tłumaczyli postępowanie uczniów: *Akademię tę samodzielnie przygotowywała młodzież, podczas próby P. Dyrektor [Jagielska-Stećków] uznała za niewłaściwy jeden z wierszy oraz piosenkę Jana Pietrzaka „Żeby Polska była Polską”. Piosenkę tę wykonywało wielokrotnie Polskie Radio i TV, a jej tekst drukował „Świat Młodych”. Młodzież nie mogła pojąć niewłaściwości swego postępowania, lecz pogodziła się z okrojonym programem, tym bardziej, że wychowawczynie poparła stanowisko P. Dyrektor. Kiedy jednak przed samym przedstawieniem odbyło się ponowne cenzurowanie i kolejny wiersz został wycofany oraz nie podobała się dekoracja (orzeł z koroną) nawiązująca do treści inscenizacji, młodzież bez uzgodnienia z wychowaw-*

czynią na zakończenie odtworzyła piosenkę Pietrzaka „Żeby Polska była Polską”¹¹.

W czasie odtwarzania piosenki wszyscy uczniowie wstali. Wstali też nauczyciele, myśląc, że będzie odtwarzany hymn państwowy, lecz kiedy zabrzmiały pierwsze słowa piosenki, część z nich usiadła przerażona i zaskoczona. Pozostali wysłuchali piosenki na stojąco. Fakt publicznego odtworzenia piosenki „Żeby Polska była Polską”, która w tamtym czasie uchodziła za jeden z nieformalnych hymnów zdelegalizowanej „Solidarności”, był odbierany jako wyraz sprzeciwu wobec oficjalnej władzy komunistycznej.

Dodatkowo na wizerunek szkoły, która jawiła się władzom jako „wylęgarnia wrogów socjalizmu”, nałożył się fakt ukazania się na początku grudnia 1984 r. roku pierwszego numeru „Pisma Młodzieży Myślącej I LO Sokół”¹². Inicjatorami wydawania „Sokoła” byli trzej uczniowie tej szkoły: Jacek Pieczyński, Adam Borysławski, Robert Kuraszkiewicz. To oni przygotowali gazetkę od strony redakcyjno-technicznej, natomiast drukowaniem „Sokoła” zajmowała się drukarnia RMN-u. Pismo na terenie I LO kolportowane było raz w miesiącu w ilości 125 egzemplarzy.

Pojawienie się „Sokoła”, drugiego obok „Szańca” pisma wydawanego przez gorzowskie młodzieżowe podziemie, nie tylko podniosło prestiż opozycyjnego środowiska Liceum, ale było też widocznym znakiem ciągłej rozbudowy struktur Ruchu Młodzieży Niezależnej na terenie miasta. To najprawdopodobniej spowodowało, że SB zintensyfikowała działania, aby doprowadzić do likwidacji młodzieżowego podziemia w Gorzowie.

7 Szerzej akcję tę opisuje Piotr Hreniak w swoich wspomnieniach *Pielgrzymkowy „Satanista”* [w:] *Chcieliśmy być sobą. Ruch Młodzieży Niezależnej we wspomnieniach uczestników (1983–1989)* pod redakcją Marka Rusakiewicza i Dariusza A. Rymara przy współpracy Zbigniewa Bodnara, Gorzów 2013, s. 144–145. W tej akcji jego zdaniem brali udział: Piotr Niewiarowski, Robert Kuraszkiewicz, Artur Brykner i Piotr Hreniak.

8 Rocznicą Rewolucji Październikowej ze względu na obowiązujący w ZSRR kalendarz juliański wypadła w dniu 7 listopada.

9 Informacja WUSW do I Sekretarza KW PZPR w Gorzowie, z dnia 3.08.1985 D. Dz. K-0110/85, sygn. APG s. 210.

10 R. Kuraszkiewicz, relacja z dnia 27 kwietnia 2009 r.

11 Na podstawie: *Pismo rodziców uczniów III a z I Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki do Urzędu Wojewódzkiego Kuratorium Oświaty i Wychowania w Gorzowie Wlkp. z dnia 25 marca 1985 r.* [kserokopia w zbiorach autora].

12 „Sokół. Pismo Młodzieży Myślącej I LO”, wydawane 4 XII 1984 – VI 1990 (w n-rze 29. z VI 1989 tytuł zmieniono na „Sokołek. Pismo Młodzieżowej Brygady Oporu”, by w następnych n-rach powrócić do: „Sokół. Pismo Młodzieży Myślącej I LO”), ukazało się 31 numerów (z przerwą podczas wakacji), o obj. 2–4 s., w formacie A4; miesięcznik. Skład redakcji zmienny: redaktor nacz. 1984–1987 Robert Kuraszkiewicz, wśród autorów m.in.: Adam Borysławski, Jacek Pieczyński, R. Kuraszkiewicz, Adam Tuczyński, Marek Juś, Jacek Kowalski, Maciej Rudnicki (redaktor nacz. 1987–1989). Po VI 1989 w składzie redakcji: Tomasz Kluwak, Aneta Markocińska, Elżbieta Żurawiecka; druk m.in.: Kazimierz Sokołowski, Dariusz Bernacki, Lubomir Fajfer; matryce: Zofia Goszczyńska, Hanna Fryc, R. Kuraszkiewicz, M. Rudnicki.

Okres represji i atmosfera w szkole (luty – czerwiec 1985)

W połowie lutego 1985 roku, w związku z planowanymi przez władze komunistyczne podwyżkami cen, kierownictwo RMN w porozumieniu z Regionalną Komisją Wykonawczą NSZZ „Solidarność” podjęło decyzję o przeprowadzeniu akcji rozrzucania ulotek, które miały w swej treści nawoływać do przeprowadzenia strajku 28 lutego 1985 roku. Termin przeprowadzenia akcji ustalono na 22 lutego. Nie wiadomo, co spowodowało, że właśnie w piątek 22 lutego 1985 roku wczesnym rankiem funkcjonariusze SB dokonali rewizji w mieszkaniach czołowych działaczy RMN z I LO Roberta Kuraszkiewicza i Adama Tuczyńskiego. W czasie przesłuchania Adamowi grożono pobiciem¹³.

W poniedziałek 25 lutego 1985 roku funkcjonariusze Komisariatu MO w Kostrzynie n/O uzyskali informację¹⁴, że w mieszkaniu Bernadetty Chomy znajduje się większa ilość nielegalnych wydawnictw. Informacja ta została potwierdzona wynikami przeprowadzonego przeszukania, w trakcie którego Bernadetta Choma zeznała, że wydawnictwa te pozostawił w jej mieszkaniu uczeń Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Gorzowie Wlkp. – Szymon Wieczorek¹⁵. Z relacji Szymona Wieczorka: *22 lutego zatrzymano kilku naszych, (choć wtedy nie miałem pojęcia, kim byli). W tenże piątek, 22 lutego dotarła do mnie informacja o aresztowaniach (prawdopodobnie od Beaty Szrejder), postanowiłem, więc „wyczyścić” mieszkanie moich rodziców w Kostrzynie z bibuły. Pojechałem do Kostrzyna (chyba w sobotę) i wyniosłem wszystkie materiały z domu. Zaniósłem je do Bety [Bernadetty Chomy] i ukryłem u niej. Beta była moją nową znajomą i sądziłem, że nikt nas ze sobą nie skojarzy. W niedzielę 24 lutego wróciłem spokojny do Gorzowa. Dom rodziców był czysty, stancja także, materiały ukryte. Wszystko wydawało się być OK. Jednak następnego dnia w poniedziałek 25 lutego 1985 roku zostałem aresztowany o godzinie 22.15 na stacji przy ul. Okrzei 31¹⁶.*

13 „Sokół” 1985 nr 4, s. 1.

14 Autorowi nie udało się ustalić, w jaki sposób milicja uzyskała tę informację.

15 Na podstawie: *Akta przeciwko Markowi Rusakiewiczowi i Waldemarowi Rusakiewiczowi*, Sygn. Ds.18/85, Gorzów Wlkp. dnia 7 czerwca 1985 r., s. 2–7 [kserokopia w zbiorach autora].

16 Relacja Szymona Wieczorka z dnia 22 listopada 2008 r.

Tego dnia, 25 lutego 1985 roku, oprócz Szymona Wieczorka zatrzymano także jeszcze dwie osoby z I LO; około godz. 20.00 Beatę Szrejder oraz około 23.00 Jacka Pieczyńskiego.

Kiedy we wtorek 26 lutego 1985 r. odbywało się posiedzenia Rady Pedagogicznej I LO, nauczyciele nie mieli jeszcze informacji o aresztowaniach kolejnej trójki uczniów. Jego przedmiotem było omówienie sprawy uczniów Roberta Kuraszkiewicza i Adama Tuczyńskiego, którzy zostali zatrzymani przez MO. Dyrektor szkoły E. Jagielska-Stećków poprosiła zebranych nauczycieli o wypowiedzenie się w kwestii A. Tuczyńskiego i R. Kuraszkiewicza, m.in. czy w takiej sytuacji Kuraszkiewicz może reprezentować szkołę na szczeblu centralnym w Olimpiadzie Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym?

Głos w dyskusji zabrali kolejni nauczyciele: Emilia Cieśla stwierdziła, że nie widzi możliwości ani celowości karania ucznia, ponieważ *funkcjonariusze MO zachowywali się wobec jej wychowanka [Adama Tuczyńskiego] antywychowawczo. Gdy uczeń poprosił o zaświadczenie, że został zatrzymany i dlatego opuścił lekcje, został potraktowany bardzo ordynarnie.* Erika Włosiuk, wychowawczyni Roberta Kuraszkiewicza, powiedziała, że *nie została powiadomiona o zaistniałych faktach, nie miała stąd możliwości porozmawiania z uczniem ani oddziaływania na jego postawę.* Krystyna Jemielity zauważyła, że *karalne jest rozpowszechnianie nielegalnych druków, natomiast posiadanie ich nie musi wcale świadczyć o winie.* Marian Gwoździak scharakteryzował sylwetkę R. Kuraszkiewicza, jako *ucznia, który demonstrował swoje przekonania, nosząc znaczki czy plakietki o treści religijnej.*

W związku ze sprawą znalezienia u uczniów nielegalnych druków inni nauczyciele postawili też kilka pytań. m.in.: Maria Florczak oczekiwała jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: *Co jest karalne, a co nie – czy posiadanie, czy rozpowszechnianie nielegalnych druków?* Natomiast Barbara Koźmińska: *Czy fakt aresztu wystarczy, aby uważać podejrzanego za winnego?*

Zaproszona na spotkanie sędzia Maria Załuska wyjaśniła, że *młodzież powinna być pouczona, jakie ma prawa, a w szczególności, jak może się bronić, gdy widzi naruszenie praworządności.* Sędzia wyjaśniła też, że *podejrzanego nie można traktować, jako winnego, nawet wówczas, gdy prokuratura zebrała dowody winy i zakończyła śledztwo. Winę ustala dopiero sąd i stwierdza to w wyroku. Podejrzanym może być*

traktowany jako winny dopiero wtedy, gdy wyrok się uprawomocni.

Na posiedzeniu Rady Pedagogicznej ustalono również, że w związku z ostatnimi wydarzeniami w szkole wychowawcy przeprowadzą w swych klasach rozmowy na temat faktu ukazania się ulotek, ale bez odczytywania ich treści¹⁷. Wtedy jeszcze grono pedagogiczne nie wiedziało, że to dopiero początek fali aresztowań.

Tymczasem funkcjonariusze SB poddawali intensywnym przesłuchaniom zatrzymaną trójkę uczniów I LO. Z relacji Szymona Wieczorka: *Po aresztowaniu o 22.15 zostałem przewieziony na ul. Kwiatową i byłem przesłuchiwany do godziny ok. 02.30. Nie przyznałem się podczas tego przesłuchania do niczego oprócz posiadania jednej sztuki „nielegalnego” czasopisma i jednej ulotki, które to zostały znalezione u mnie podczas rewizji na stacji. Mimo aresztowania przez SB byłem spokojny, bo sądziłem, że nic na mnie nie mają, a za znalezione dwie sztuki bibuły nic nie mogli mi zrobić. Niestety, gorzej wyglądała sytuacja w Kostrzynie 25 lutego 1985. O godzinie 20.00. przeprowadzono rewizję w domu moich rodziców, nic nie znajdując. Nie pamiętam już, o której godzinie przeprowadzono rewizję w domu Bety [Bernadetty Chomy], znajdując materiały, które tam zaniósłem. Beta została zatrzymana w izbie dziecka¹⁸.*

Następnego dnia, 26 lutego, we wtorek, byłem przesłuchiwany na Kwiatowej w godzinach od 9.30 do 18.35. Około południa, SB-k, który mnie przesłuchiwał, zaprowadził mnie do pokoju, w którym była przesłuchiwana Beta. Chcąc ratować jej skórę, przyznałem się do przyniesienia do niej bibuły. Utrzymywałem, że bibułę znajdowałem w mieście, na dworcu PKP (często jeździłem do rodziców do Kostrzyna), w pociągach, w szkolnym WC. Przesłuchania kontynuowano również następnego dnia, 27 lutego byłem przesłuchiwany dwukrotnie w godzinach 9.20–15.15 i 16.40–21.40 i tego też dnia na przesłuchaniu w prokuraturze po przeczytaniu mi kilku zeznań przyznałem się do stawianych mi zarzutów¹⁹.

Po dwóch dniach przesłuchań również Jacek Pieczyński przyznał się do zarzutu „kolportażu nielegalnych wydawnictw”, ujawniając w zeznaniach osoby z siatki kolportażu. Jeszcze tego samego dnia w środę 27 lutego 1985 aresztowano Jacka Kowalskiego, a także zabrano na przesłuchanie Arkadiusza Wołoszyna, Dariusza Rystała i ponownie Adama Tuczyńskiego.

Beata Szrejder natomiast w początkowym okresie odmawiała składania zeznań, dopiero później, 14 marca 1985 roku, po przeczytaniu zeznań innych zatrzymanych osób przyznała się do zarzuconych jej czynów²⁰.

Aresztowania wśród gorzowskiej młodzieży, a szczególnie bicie niektórych zatrzymanych uczniów podczas przesłuchań, odbiły się głośnym echem w całym mieście. Jako pierwszy zareagował Kościół. Już w niedzielę 24 lutego 1985 r., w dwa dni po pierwszych aresztowaniach, podczas Mszy Świętej za Ojczyznę modlono się w intencji aresztowanych. Szybko zareagował również Prymasowski Komitet Pomocy działający przy „Białym Kościele” OO. Kapucynów. Zorganizowano pomoc materialną i prawną. W tym zakresie dużą operatywność przejawiała zwolniona za działalność w „Solidarności” nauczycielka matematyki w II LO Teresa Klimek²¹.

Również w szkole młodzież i część grona pedagogicznego I LO prowadziła działania wykazujące solidarność z aresztowanymi uczniami. W tej sprawie w środę 27 lutego odbyło się zebranie Samorządu Szkolnego, w wyniku którego następnego dnia Samorząd wystąpił do prokuratury z poręczeniem społecznym, które miało umożliwić aresztowanym uczniom jak najszybszy powrót do nauki. W uzasadnieniu napisano: *Wymienieni uczniowie stoją aktualnie przed egzaminem dojrzałości, a pozostawienie ich w odosobnieniu uniemożliwi im naukę. Jednocześnie poręczamy, że nie dopuścimy przez tych uczniów działań na szkodę śledztwa ani podejmowania przez nich działań sprzecznych z prawem. Prosimy o pozytywne rozpatrzenie naszego poręczenia. Z poważaniem. Za uczniów I LO Samorząd Szkolny. Podpisy: Adam Borysławski, Marek Chodorowski, Robert*

17 Protokół posiedzenia Rady Pedagogicznej z dnia 26 lutego 1985 r. w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Gorzowie Wlkp., s. 10.

18 Relacja Szymona Wieczorka z dnia 22 listopada 2008 r.

19 Szymon Wieczorek był przesłuchiwany jeszcze w tej sprawie 5, 10 i 15 marca 1985. W dniu 21 marca zostanie przewieziony do aresztu śledczego do Międzyrzecza, będzie tam przebywał do dnia zwolnienia 29 marca 1985 r.

20 Na podstawie: AIPN Sz. 6/6 (1/2), k 48–52.

21 Teresa Klimek – członek Diecezjalnego Komitetu Pomocy dla Represjonowanych, Prymasowskiego Komitetu Pomocy oraz Komisji ds. Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność”; przez cały okres lat osiemdziesiątych pomagała represjonowanej młodzieży gorzowskiej w zakresie pomocy prawnej i materialnej, m.in. pokrywając koszty sądowe czy kary grzywny.

Kuraszkiewicz, Beata Sawicka, Waldemar Burko (opiekun samorządu) [Właściwie: Walenty Burko, sam natomiast używał imienia Waldemar]²².

W dniu 1 marca o godz. 06.30 w kościele przy ul. Mieszka I odprawiono Mszę Świętą w intencji prześladowanej młodzieży szkolnej I Liceum. Mszę celebrował ks. Witold Andrzejewski.

Trzy dni później, w dniu 4 marca 1985 roku, podobne poręczenie skierowała do prokuratury Rada Pedagogiczna I LO. W związku z zawiadomieniem o zastosowaniu wobec uczniów naszej szkoły: Beaty Szrejder, Jacka Pieczyńskiego, Szymona Wieczorka i Jacka Kowalskiego środka zapobiegawczego w postaci aresztu tymczasowego Rada Pedagogiczna w dniu 28.02.85 r. i 04.03.85 r. na swoim posiedzeniu dokonała analizy postępów w nauce i zachowaniu w/w uczniów i po stwierdzeniu, że uczniowie ci uzyskują pozytywne wyniki w nauce, a pozbawienie ich wolności utrudni im właściwe przygotowanie do egzaminu dojrzałości lub uzyskanie promocji do klasy następnej, postanowiła podjąć uchwałę, aby udzielić poręczenia społecznego i jako poręczających ustanowiła sekretarza POP i wychowawcę kl. IV d mgr Wojciecha Rothera dla Beaty Szrejder i Szymona Wieczorka, wychowawczynię kl. IV a Barbarę Załuską dla Jacka Pieczyńskiego oraz wychowawczynię kl. II a mgr Erikę Włosiuk dla Jacka Kowalskiego²³.

W dniu 5 marca na dużej przerwie odbyło się kolejne posiedzenie Samorządu Szkolnego, na którym wystosowano protest przeciwko postępowaniu funkcjonariuszy SB wobec zatrzymanych i aresztowanych uczniów. Również w tym dniu odbyło się sprawozdanie POP w I LO. W trakcie dyskusji na temat aktualnej sytuacji w szkole część nauczycieli – członków PZPR zarzucała dyrekcji wyolbrzymianie problemu antypaństwowego działalności uczniów²⁴.

Następnego dnia, 6 marca, odbyło się z inicjatywy Samorządu spotkanie jego członków z gronem nauczycielskim oraz przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego Marianem Kaproniem. Wiceprzewodniczący Samorządu Robert Kuraszkiewicz odczytał zebrany treść petycji protestacyjnej, jednocześnie in-

formując, iż pismo to zostało wysłane do gen. Kiszczaka i Prokuratora Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. W trakcie spotkania głos zabrał opiekun Samorządu Uczniowskiego Walenty Burko, który stwierdził, iż w tym dniu był zastraszany przez funkcjonariusza SB. Następnie głos zabrał Jan Goszczyński, który powiedział: *Skoro w naszym kraju mamy system policyjny, nie należy się niczemu dziwić*. Próba uzasadnienia słuszności działania SB przez dyrektorkę szkoły nie zyskała czynnego poparcia żadnego z obecnych nauczycieli²⁵.

W dniu Święta Kobiet 8 marca, podczas podawania komunikatów przez radiowęzeł, złożono życzenia aresztowanej Beacie Szrejder, a także życzenia urodzinowe przebywającemu w areszcie Jackowi Pieczyńskiemu. Prowadzący audycję przeczytał dedykowany Beacie wiersz Krzysztofa Kamila Baczyńskiego „Wolność”. Z relacji Piotra Hreniaka: *To było 8 marca. Dzień wcześniej postanowiłem, że skoro wśród aresztowanych jest nasza koleżanka, a 8 marca jest Dniem Kobiet, to warto choćby w tak drobnym geście coś dla niej zrobić. W tamtym czasie radiowęzeł prowadzili moi koledzy: Jarek Turowicz, Andrzej Popkowski, Robert Rossowski, Darek Sularz i ja [Piotr Hreniak]. Przewidując, że po dedykacji wiersza dla Beaty Szrejder możemy mieć problemy, zamknęliśmy się w radiowęźle. Zadedykowałem wiersz naszej koleżance, która została aresztowana i nie może być z nami, zacząłem czytać wiersz. Mniej więcej w połowie do drzwi ktoś zaczął się dobijać, wiedzieliśmy, że mamy już niewiele czasu, ale doczytałem do końca. Po czym otworzyliśmy drzwi i to był nasz koniec w radiowęźle. Za drzwiami stali prof. Rother (opiekun radiowęzła) i wicedyrektor Henryk Małecki. Bezpośrednio nie mieliśmy z tego powodu żadnych konsekwencji osobistych (oprócz tego, że nie prowadziliśmy już radiowęzła). Poza tym, że każdy z nas był wzywany na przesłuchania, przepytywano nas o różne rzeczy, ale nie w tej sprawie²⁶.*

W odpowiedzi na liczne represje, jakie zostały skierowane przeciw młodzieży, w niedzielę 10 marca 1985 roku we wszystkich kościołach dekanatu gorzowskiego podczas nabożeństw odczytany został Komunikat w sprawie przesłuchania młodzieży przez SB wystosowany przez księży gorzowskich: *W naszym mieście w dniach od 22–27 lutego br. zostało aresztowanych przez funkcjonariuszy SB kilkanaście osób, młodzie-*

22 AIPN Sz. 6/6 (1/2), Akta postępowań przygotowawczych w sprawie p-ko Beacie Szrejder i innym, k. 63.

23 Protokół posiedzenia Rady Pedagogicznej w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Gorzowie Wlkp. z dnia 4 marca 1985 r.

24 Informacja WUSW dla I Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gorzowie z dnia 8 marca 1985 r., APG, KW PZPR w Gorzowie, sygn. 209, s. 266.

25 Tamże, s. 226.

26 Relacja P. Hreniaka z dnia 24 czerwca 2009 r.

ży. Większość z nich została już zwolniona, wiemy, że zatrzymano sankcją prokuratorską 8 osób. Znane są przypadki właściwego ludzkiego postępowania w stosunku do zatrzymanych, szczególnie ze strony funkcjonariuszy MO. Jednak w większości wypadków, w przypadku poszczególnych osób, sposób przesłuchania przez funkcjonariuszy SB był daleki od kulturalnego, często wręcz nieludzki. W czasie przesłuchania używano także zastraszania, przymusu psychicznego, a niekiedy fizycznego z biciem, posługując się często przekleństwami. Wobec takich faktów duszpasterze miasta Gorzowa wyrażają zdecydowany protest, domagając się od funkcjonariuszy SB WUSW humanitarnego postępowania względem zatrzymanych osób, poszanowania ich godności i praw do sprawiedliwości, obrony i wolności²⁷.

Po tym komunikacie SB zmieniła metody swojego postępowania. Do szkoły przychodziły starannie wypełnione wezwania, nikogo nie zabierano już z lekcji. Prokuratura nadal jednak prowadziła postępowanie śledcze, zatrzymując i wzywając na przesłuchania kolejne osoby. I tak, 11 marca 1985 roku zatrzymano Waldemara Rusakiewicza (absolwenta ZSZ), a następnego dnia wiceprokurator Józef Nenycz wydał postanowienie o jego tymczasowym aresztowaniu. Natomiast 14 marca zatrzymano Arkadiusza Wołoszyna ucznia IV kl. I LO. W tym też dniu ponownie wezwano na przesłuchanie Adama Tuczyńskiego ucznia III kl. I LO podejrzanego o kolportaż bibuły.

Aresztowania uczniów z I LO spowodowały, że w dniu 15 marca 1985 roku zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Rady Pedagogicznej tej szkoły. Oprócz grona nauczycieli i uczniów z liceum udział w tym zebraniu wzięli również przedstawiciele władz wojewódzkich, Kuratorium Oświaty i prokuratury: wicewojewoda Mirosław Jutkiewicz, kurator Antoni Cichoński, wicekurator Tadeusz Leśniewski, wicekurator Karol Burski oraz Prokurator Wojewódzki Władysław Tokarski. Ze względu na ważność poruszanych kwestii jego przebieg przedstawiono w obszernych fragmentach (na podstawie protokołu posiedzenia²⁸).

Jako pierwszy zabrał głos kurator Antoni Cichoński, wyjaśniając zebrany, iż do spotkania doszło ze wzglę-

du na niepokojącą atmosferę wychowawczą panującą w I LO. Według niego sytuacja ta została spowodowana: (...) po pierwsze – zatrzymaniami i aresztowaniami uczniów i absolwentów tego liceum, po drugie – postawą niektórych nauczycieli, akceptujących działania Samorządu Szkolnego, po trzecie – sposobem konfrontacji dyrekcji i grona pedagogicznego z przedstawicielami młodzieży szkoły i po czwarte – działaniami młodzieży podyktowanymi niedojrzałymi sądami.

Reprezentujący stanowisko Urzędu Wojewódzkiego wicewojewoda Mirosław Jutkiewicz w swym referacie sięgnął do „niepokojących” faktów historycznych z I LO występujących na przestrzeni lat 1980 – 85. Wspominał on m.in.: o próbie utworzenia nielegalnego odłamu harcerstwa, które według niego występowało pod nazwą „Ruch Harcerstwa Polskiego”²⁹; o wieszaniu krzyży w klasach i uczestnictwie uczniów w demonstracjach pod Katedrą; o wydawaniu lub kolportowaniu czasopism: „Filareta”, „Sokół”, „Bratniak”, „Feniks”, „Szaniec” i innych; o rozpowszechnianiu ulotek nawołujących do bojkotu wyborów, odezw do młodzieży, propagowaniu oświadczeń Ruchu Młodzieży Niezależnej; o napisach na szkolnych murach i malowaniu znaków Polski Walczącej; a także o aroganckim zachowaniu uczniów podczas imprez rocznicowych i tendencyjnym przedstawianiu scenek „rodzajowych. W świetle przytoczonych przez niego faktów, zdaniem UW realizacja celów wychowawczych w I LO została oceniona negatywnie.

Kolejny gość, przedstawiciel organów ścigania prokurator Władysław Tokarski, zwrócił się do zebranych prośbą o zadawanie pytań. Jako pierwsi zadali pytania nauczyciele. Przytoczono tu niektóre z nich:

Jerzy Cwojdzinski: *Czy zaistniała sytuacja ma miejsce tylko w naszej szkole? Dlaczego wcześniej nie doszło do spotkania młodzieży z władzami oświatowymi?*

Barbara Koźmińska: *Czy może pan powiedzieć, na jakim etapie znajduje się śledztwo w sprawie czwórki aresztowanych?*

Krystyna Jemielity: *Co jest karalne, czy posiadanie, czy rozpowszechnianie nielegalnych druków? Czy fakt aresztu w świetle prawa jest jednoznaczny z uznaniem kogoś, że jest winnym?*

Wojciech Rother: *Młodzież pytała, czy można przeprowadzić obdukcję aresztowanych?*

27 Informacja WUSW dla I Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gorzowie z dnia 11 marca 1985 r., APG, KW PZPR w Gorzowie, sygn. 209, s. 268.

28 Protokół posiedzenia Rady Pedagogicznej I Liceum Ogólnokształcącego w Gorzowie Wlkp. z dnia 15 marca 1985 r., s. 11–21.

29 Właściwa nazwa „Ruch Harcerzy Polskich” [uwaga autora].

Walenty Burko: *Czy można aresztowanym zapewnić opiekę lekarską?*

Adolf Lamch: *Jakie są zakazy w sprawie noszenia emblematów?*

Padły również pytania ze strony młodzieży, m.in.: *Jak w świetle prawa przedstawia się sprawa opiekuna obecnego przy przesłuchaniach niepełnoletnich? Jakie są prawa przesłuchiwanego w charakterze świadka czy podejrzanego?*

Następnie prokurator udzielił odpowiedzi na postawione pytania. Poinformował, iż *śledztwo otoczone jest tajemnicą, wobec tego nie może powiedzieć nic na temat etapu, na którym się ono znajduje. Karalny jest kolportaż, rozpowszechnianie, a nie posiadanie nielegalnych druków (art. 273 KK). Posiadacz jednego egzemplarza nielegalnego druku przesłuchiwany bywa jako świadek. (...) Wg prawa winnym jest ten, wobec którego ogłoszono prawomocny wyrok. (...)* Na pytanie o środki zapobiegawcze prokurator odpowiedział, że *w sprawach politycznych stosuje się tzw. „łagodną rozmowę” jako metodę perswazji. Rozmowa taka ma skłonić podejrzanego do zaniechania działalności podziemnej. (...) Różnica między prawami świadka a podejrzanego polega na tym, iż podejrzanym może odmówić składania zeznań, natomiast świadek obowiązany jest do składania wyjaśnień. Prawo odmowy zeznań ma świadek wówczas, gdy mogą owe informacje obciążyć jego najbliższą rodzinę. Organa prowadzące śledztwo nie są zobowiązane do określania każdorazowo praw przesłuchiwanego. Mówiąc o spotkaniu młodzieży z przedstawicielem prawa, prokurator określił, że *zależy ono zawsze od zapotrzebowania i możliwości kadrowych prokuratur.**

Na pytania zebranych o to, *kto ma dostęp do aresztowanych*, prokurator oświadczył, że: *wyłącznie są zobowiązani do tego lekarze oraz pracownicy organów śledczych. Badaniom lekarskim można poddać aresztowanego również na wniosek rodziny.*

Prokurator nie potwierdził także informacji, jakoby jeden z uczniów szkoły przy ZWCh „Stilon” został podczas przesłuchania pobity w pięty oraz że funkcjonariusze stosują przy przesłuchaniach obelżywe słowa, gdyż jak twierdził, *nikt dotąd nie złożył w prokuraturze skargi na ten temat.* Wyjaśnił też, że nie ma obowiązku, aby osoby powyżej 13 roku życia były przesłuchiwane w obecności opiekuna.

Wicewojewoda Mirosław Jutkiewicz zaapelował do kadry pedagogicznej o prowadzenie działalności profilaktycznej wśród uczniów, by nie dopuszczać do powstawania ognisk niepokoju.

W obronie młodzieży stanął Wojciech Rother. Jako opiekun klasy przygotowującej spektakl rocznicowy wyjaśnił, że: *celem sztuki była prezentacja postaw i odczuć ludzi żyjących w czasie rewolucji (białoarmistów, czerwoarmistów, mieszczan). Inscenizacja miała pokazać ścieranie się racji poszczególnych grup społecznych w Rosji. Należy zatem oddzielić fakt interpretacji sztuki od interpretacji dosłownej.*

W odpowiedzi na postawioną kwestię – jak postąpić wobec młodzieży aresztowanej, by nie utracić wychowawczego wpływu na pozostałych uczniów – dyrektor Elżbieta Jagielska-Stecków wniosła propozycję uchwały o przeniesienie czwórki aresztowanych uczniów do innej szkoły, gdy zostaną zwolnieni z aresztu jeszcze przed rozprawą sądową. Przystąpiono do głosowania, którego wynik był następujący: za przeniesieniem – 4 głosy, przeciw 16, wstrzymujących się 6 głosów. Nauczyciele większością głosów oddalili propozycję przeniesienia czwórki uczniów do innych szkół, uwzględniając m.in. brak odpowiedniego typu szkoły, a także brak równoległego profilu klasy w innych szkołach. Dodatkowo nauczycielka języka polskiego, Krystyna Jemielity, argumentowała: *Nie możemy zdecydować o tym, kto z uczniów aresztowanych jest winny i w jakim stopniu. Skoro nie ma ostatecznego werdyktu sądu, nie możemy wydawać go sami, być może sąd kogoś uniewinni. Jesteśmy w stanie stworzyć im warunki wychowania, a nie atmosferę nienawiści.*

Wicekurator Karol Burski wyraził obawę, że owi uczniowie będą „gloryfikowani” po powrocie do szkoły, na co Barbara Załuska stwierdziła, że *uczniowie warunkowo zwolnieni nie będą chcieli w jakikolwiek sposób pogorszyć swojej sytuacji i w związku z tym może ręczyć za ich zachowanie.*

Następnie zostało postawione pod dyskusję zachowanie Walentego Burko, opiekuna Samorządu Uczniowskiego. Dyrektor Elżbieta Jagielska-Stecków stwierdziła, że wyżej wymieniony nie dopełnił obowiązków opiekuńczych, pozwalając na wystosowanie protestu uczniów bez uzgodnienia tej decyzji z dyrektorem I LO. Postępowanie opiekuna według dyrektora nie sprzyjało osiągnięciu atmosfery spokoju wśród młodzieży szkolnej.

Postawiono wniosek o odwołanie Walentego Burko z funkcji dotychczas sprawowanej. Większością głosów (za 12, przeciw 4, wstrzymujących się 11) został on zwolniony z pełnionej funkcji opiekuna Samorządu Szkolnego.

Po głosowaniu kurator Antoni Cichoński, podsumowując wyniki Rady Pedagogicznej, zasugerował, że zastosowanie najmniejszego wymiaru kary wobec aresztowanych uczniów może mieć negatywne następstwa.³⁰

Bardzo wyraźne opowiedzenie się większości grona pedagogicznego po stronie aresztowanych uczniów spowodowało, że w następnych dniach niektórych z nich wzywano na rozmowy do Kuratorium. To doprowadziło w dniu 19 marca 1985 roku do zwołania kolejnego posiedzenia Rady Pedagogicznej, w trakcie którego dyrektor Jagielska-Stećków, oceniając sytuację w szkole, określiła ją jako bardzo poważną z uwagi na zaobserwowaną eskalację postaw antysocjalistycznych wśród młodzieży. Przyczyną tego stanu dopatrywała się w braku dostatecznej czujności grona pedagogicznego, przez co władze oświatowe zmuszone zostały do podjęcia zdecydowanych kroków. W opinii władz, które prowadziły indywidualne rozmowy wyjaśniające z niektórymi nauczycielami szkoły – informowała dyrektorka – nauczyciele w trakcie tych rozmów bronili aresztowanych uczniów kosztem dobrego imienia i ideowego oblicza szkoły³¹. W dyskusji zabrało głos kilku nauczycieli. Jerzy Tomczak zwrócił się do dyrekcji zapytaniem, czy istnieją poufne przepisy pozwalające na ukaranie nauczyciela, np. przeniesieniem do innej placówki, bez podania przez władze powodów takiej decyzji. Dyrektorka Jagielska-Stećków odpowiedziała na to pytanie twierdząco. Krystyna Jemielity dociekała, na jakiej podstawie Kuratorium wyrabia sobie sądy o nauczycielach, ponieważ w trakcie rozmów czyniono zarzuty, które nie miały żadnego odniesienia w rzeczywistości. Stąd obraz nauczyciela w oczach Kuratorium mógł być oparty nie na rzeczywistych faktach, lecz na przekazanych przez kogoś insynuacjach, co również nie buduje zaufania do władz. Ustosunkowując się do tego zarzutu, dyrektorka wyjaśniła, że poza protokołem z posiedzeń Rad Pedagogicznych żadnych danych z tych Rad do Kuratorium nie przekazywała. Dodatkowo Jerzy Tomczak zwrócił uwagę, że owe rozmowy służbowe w Kuratorium z nauczycielami nie były protokolowane ani potwierdzone podpisem przez zainteresowanego. Krystyna Jemielity stwierdziła, że

30 Na podstawie: Protokół posiedzenia Rady Pedagogicznej I Liceum Ogólnokształcącego w Gorzowie Wlkp., z dnia 15 marca 1985 r., s. 11–21.

31 Protokół z posiedzenia Rady Pedagogicznej I Liceum Ogólnokształcącego w Gorzowie Wlkp. z dnia 19 marca 1985 r., s. 2–24.

problemu zaufania nie załatwi deklaracja słowna. Wymaga to czasu i obustronnej wiarygodności.

W dalszym ciągu na zebraniu kontynuowano sprawę napastliwych wystąpień przeciwko nauczycielom I LO na ostatniej konferencji dyrektorów szkół, co jest komentowane w terenie, oraz zagrożeń pod adresem szkoły wysuwanych na konferencji PZPR, [która została zorganizowana właśnie w auli I LO – uwaga autora]³².

Następnego dnia, 20 marca, na wniosek dyrektorki na długiej przerwie oraz na przerwie po czwartej lekcji odbyło się kolejne zebranie Rady Pedagogicznej. Celem było podjęcie ostatecznej decyzji w sprawie przeniesienia do innych szkół aresztowanych uczniów. Tym razem wynik głosowania (12 osób za przeniesieniem, 8 przeciw, 6 wstrzymało się) zdecydował, że aresztowana czwórka uczniów: Jacek Kowalski, Jacek Pieczyński, Beata Szrejder, Szymon Wieczorek zostali usunięci z I LO³³.

Wiadomość o usunięciu uczniów dotarła do młodzieży dopiero następnego dnia. To dodatkowo wzmogło i tak już napiętą atmosferę w szkole. 21 marca w auli szkolnej odbył się wiec, na którym uczniowie zażądali od Rady Pedagogicznej zmiany decyzji.

Prawdopodobnie, aby utrzymać stan niepewności i strachu wśród nauczycieli, właśnie 21 marca wojewoda gorzowski podjął decyzję o usunięciu z grona pedagogicznego I LO dwojga pedagogów: Emilii Cieśli oraz Walentego Burki. W stosunku do Emilii Cieśli, jak sam wyjaśnił w piśmie: (...) na podstawie art. 14 ustawy z dnia 21 lipca 1983 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie przewyciężenia kryzysu społeczno-gospodarczego oraz o zmianie niektórych ustaw /Dz.U. Nr 39, poz. 176/ przenoszę Obywatelkę z dniem 25 marca 1985 r. na stanowisko nauczyciela w Szkole Podstawowej Nr 4 w Gorzowie Wlkp. Uzasadnienie: W trudnej sytuacji wychowawczej powstałej w I Liceum Ogólnokształcącym w Gorzowie Wlkp. w związku z aresztowaniem czterech uczniów szkoły za działalność antypaństwową o szczególnej szkodliwości społecznej

32 Na podstawie protokołu Rady Pedagogicznej I LO z dnia 19 marca 1985 r., s. 22–24.

33 Na podstawie protokołu Rady Pedagogicznej I LO z dnia 20 marca 1985, s. 25. Mimo formalnej decyzji Rady Pedagogicznej o przeniesieniu trójki maturzystów Jacka Pieczyńskiego, Beaty Szrejder i Szymona Wieczorka do innych szkół zdjęcia dwójki z nich, Beaty Szrejder i Szymona Wieczorka, znalazły się na tablo absolwentów szkoły [uwaga autora].

– zajęła Obywatelka postawę niezgodną z powinnościami wychowawcy. Również, jako wychowawczynie klasy III a, która przygotowywała program z okazji rocznicy odzyskania niepodległości /11 XI 1984 /, wbrew poleceniom dyrektora, dopuściła Obywatelka do odtworzenia takiej części programu, która miała w konkretnej sytuacji charakter antywychowawczy [wychowawczynie E. Cieśla nie dopilnowała klasy, która na akademii odtworzyła z magnetofonu pieśń „Żeby Polska była Polską” – przypomnienie autora]. Także w czasie prowadzonych rozmów zajęła Obywatelka postawę świadczącą o Jej niewłaściwym stanowisku wobec zaistniałego faktu. Taka postawa pozostaje w rażącej sprzeczności z zadaniami szkoły i nauczyciela i uzasadnia podjęcie decyzji o przeniesieniu na podstawie przytoczonego na wstępie przepisu prawa. Od niniejszej decyzji służy Obywatelce odwołanie do Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli przy Ministrze Oświaty i Wychowania w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje wykonania decyzji. Podpisał w Mirosław Jutkiewicz Wicewojewoda³⁴.

Nieznana jest natomiast treść pisma skierowanego do Walentego Burko, na mocy którego również został przeniesiony do pracy w szkole podstawowej³⁵.

Na przekór dyrekcji i władzom oświatowym w szkole przeprowadzono kolejne akcje ulotkowe.

Prowadzone systematyczne przesłuchania, w trakcie których używano gróźb i zastrasznień, powodowały, że przesłuchiwanie uczniowie ujawniali kolejne osoby działające w podziemiu, również z innych szkół. W dniu 23 marca o godz. 15.00 został zatrzymany uczeń III kl. Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Gorzowie Wlkp., Robert Bartosz. Zatrzymano również uczennicę tej szkoły Iwonę Suchocką³⁶.

W okresie od 22 lutego do 24 marca zostało zatrzymanych, poddanych przesłuchaniom i „rozmowom profilaktyczno-ostrzegawczym” ponad sześćdziesiąt osób z różnych szkół Gorzowa. W tej liczbie znalazły się rozmowy z 42 uczniami i 6 nauczycielami I LO. Ponadto SB zainspirowała dyrekcję I LO do przeprowadzenia określonych działań, w wyniku których dy-

rekcja szkoły zastosowała ostrzeżenie w stosunku do 56 uczniów³⁷. Spośród zatrzymanych jedenastu osobom wiceprokurator Józef Nenycz przedstawił akty aresztowania. Byli to: Beata Szrejder (IV kl. I LO), Jacek Pieczyński (IV kl. I LO), Szymon Wieczorek (IV kl. I LO), Jacek Kowalski, (III kl. I LO), Robert Głuchy (Policealne Studium Elektryczne), Iwona Suchocka (III kl. II LO), Robert Bartosz (III kl. II LO), Jarosław Wojewódzki (III kl. ZSZ), Jarosław Sychła (IV kl. Liceum Elektrycznego), Waldemar Rusakiewicz (absolwent ZSZ), Marek Rusakiewicz (student I roku socjologii UAM)³⁸.

Przez cały okres represji prowadzono szeroką akcję informacyjną na temat aresztowanej młodzieży gorzowskich szkół średnich, głównie na łamach gorzowskich podziemnych pism takich jak „Szaniec”, „Sokół”, „Feniks”. Również pisano na ten temat w pismach ukazujących się poza regionem gorzowskim, m.in. w kolejnych trzech numerach warszawskich „Naszych Wiadomości”³⁹. O wydarzeniach w Gorzowie na bieżąco informowały również rozgłoszenie zachodnie: Radio Wolna Europa, BBC oraz Głos Ameryki. O aresztowanych uczniów upomniwały się także organizacje międzynarodowe. Do Prokuratury Wojewódzkiej wpłynęły trzy wnioski z Amnesty International odwołujące się do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, którą ratyfikowała PRL, domagające się zaprzestania prześladowań wobec uczniów⁴⁰.

W 5. numerze „Sokoła” z 21 kwietnia 1985 roku autor o pseudonimie Janek w artykule „Z pamiętnika” opisał atmosferę, jaka panowała w tym czasie w szkole: *Minęły już dokładne 2 miesiące od pierwszych rewizji w domach uczniów, przypomnijmy, że miały one miejsce 22 lutego. Koniec lutego i cały marzec to była straszna nerwowa. Zabieranie coraz to nowych uczniów z lekcji, wiadomości o sankcjach, straszna postawa dyrekcji. Wszystko to składa się na ciężką atmosferę w szkole. Mało było ludzi zdolnych do jako takiej normalnej nauki. Wszyscy myśleli o jednym, kto następny? W tych ciężkich chwilach wykazała się jednak solidarna postawa uczniów I LO. Przykładem*

34 Pismo Wojewody Gorzowskiego Nz: O.W. 1112/37/85 do Obywatelki mgr Emilii Cieśli nauczyciela Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Gorzowie Wlkp. z dnia 21 marca 1985 r. [kserokopia w zbiorach autora].

35 Na podstawie: „Szaniec”, 1985, nr 15/40, nr 16/41, 17/42, 18/43, nr 19/44.

36 AIPN Sz., 07/6/1z 2, Akta prokuratora w sprawie przeciwko Beacie Szrejder i innym, k. 153.

37 Informacja WUSW do I Sekretarza KW PZPR, APG sygn. 209, s. 3, „Szaniec”, 1985, nr 16/41.

38 Opracowano na podstawie: „Sokół”, 1985, nr 6, „Szaniec”, 1985, nr 15/40–17/42, Akta prokuratora w sprawie przeciwko Beacie Szrejder i innym, AIPN Sz 07/6/1z 2/ k. 4–122.

39 „Nasze Wiadomości”, Pismo Federacji Młodzieży Walczącej, 1985, nr 13.

40 AIPN Sz 7/6/1z 2, k. 251–258.

może być podpisywanie petycji do Rady Pedagogicznej. Zbieranie podpisów zmieniło się w wiec. Główna jednak zasługa w tym dyrektora Małeckiego. Niemal siłą starał się wydrzeć uczniom skrawki papieru, na których znajdowało się po kilkanaście podpisów. W tym czasie padło pytanie zwrócone do uczniów: „Czy jesteście za wysłaniem petycji?” Odpowiedzią był głośny okrzyk: „Jesteśmy” i burzliwe owacje trwające przez dość długi czas⁴¹.

W czasie śledztwa większość zatrzymanych uczniów przyznała się do prowadzenia działalności opozycyjnej przez kolportaż pism, ulotek czy malowanie napisów na murach. Dlatego też pod koniec marca zaczęto zwalniać z aresztu poszczególne osoby: Iwonę Suchocką, Szymona Wieczorka, Roberta Głuchego i Roberta Bartosza. 7 maja wypuszczono z aresztu Jarosława Wojewódzkiego, a 15 maja Beatę Szrejder oraz Jarosława Sychlę. W stosunku do Beaty Szrejder SB postąpiła wyjątkowo złośliwie. Wypuszczono ją na wolność w środę, dwa dni po rozpoczęciu matury. Egzaminami pisemne rozpoczęte w poniedziałek, do których nie mogła przystąpić, oznaczały kontynuowanie nauki w liceum jeszcze przez kolejny rok⁴².

Tylko bracia Rusakiewiczowie i Adam Tuczyński konsekwentnie nie przyznawali się do zarzucanych im czynów. Ten ostatni, mimo że kilkakrotnie wzywany na przesłuchania, nie został aresztowany i odpowiadał z wolnej stopy. W areszcie śledczym w Zielonej Górze pozostali już tylko liderzy RMN bracia Waldemar i Marek Rusakiewiczowie⁴³.

Mimo licznych aresztowań uczniów I LO, które nastąpiły z końcem lutego i na początku marca 1985 roku, Służba Bezpieczeństwa zdawała sobie doskonale sprawę z tego, że nie udało jej się całkowicie zlikwidować siatki kolportażu bibuły w szkole. Świadczyły o tym pojawiające się ciągle na terenie tej placówki ulotki i gazetki podziemne. Dlatego też SB prowadziła nadal działania operacyjne mające na celu ujawnienie osób uczestniczących w dystrybucji bibuły w szkole. Pod koniec czerwca 1985 roku go-

41 „Sokół”, 1985, nr 5, s. 1.

42 Na podstawie: „Sokół”, 1985, nr 6, s. 1.

43 W areszcie śledczym przebywali do 6 sierpnia 1985. W dniach 6–7 sierpnia 1985 odbył się ich proces przed Sądem Rejonowym w Gorzowie Wlkp. w II Wydziale Karnym w składzie: przewodniczący – sędzia Sądu Rejonowego Zuzanna Aszeberg; sędziowie Sądu Rejonowego – Henryk Puchała oraz sędzia Alina Czubiński. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok uniewinniający Marka i Waldemara Rusakiewiczów od popełnienia zarzucanych im w akcie oskarżenia czynów.

rzowska SB zanotowała kolejny sukces w tym zakresie, przeprowadzając rewizję w mieszkaniu Adama Borysławskiego (ps. „Borys”), u którego znaleziono 294 sztuki „Feniksa” i 55 „Szańców”⁴⁴.

Podczas skrupulatnej rewizji w pokoju „Borysa” funkcjonariusze WUSW dodatkowo „zabezpieczyli” 10 zdjęć. Były to zdjęcia z różnych miejsc i sytuacji: jedno zrobione pod pomnikiem „Ofiar Grudnia 1970” w Gdańsku, inne z pielgrzymki do Częstochowy czy z obozu harcerskiego w Łukęcinie, na których koledzy Adama: Jacek Kowalski, Adam Tuczyński, Artur Brykner, Robert Kuraszkiewicz i Dariusz Dreger podnoszą ręce z palcami rozstawionymi w kształcie litery „V”, oraz jedno zdjęcie z „Sylwestra 1984/85”, na którym dwóch Adamów (Borysławski i Tuczyński) w towarzystwie Jacka Kowalskiego trzymają tort ozdobiony znakiem „Solidarności Walczącej”.

Podczas przesłuchania „Borys”, składając wyjaśnienia, za żadne skarby nie mógł sobie przypomnieć, dlaczego on i jego koledzy wznosili do góry ręce gestem w kształcie litery „V”, a tym bardziej nie potrafił wyjaśnić, co ten gest miał wyrażać⁴⁵.

Aresztowany Adam Borysławski po miesiącu przebywania w areszcie śledczym w wyniku nieudanej próby przekazania grypsu przyznał się do kolportażu bibuły na terenie szkoły, ale jednocześnie nie wyjawiał, od kogo otrzymał nielegalne wydawnictwa⁴⁶.

Wymienieni przez „Borysa” uczniowie: Dariusz Sularz, Jacek Madej, Paweł Górnikiewicz, Wojciech Nowak, Andrzej Cichosz, Artur Brykner, Robert Kuraszkiewicz zaprzeczyli podczas przesłuchań, aby to od niego takie czasopisma otrzymywali, a tym bardziej, by brali udział w wydawaniu nielegalnego pisma „Sokół”. Zaprzeczyli również kategorycznie, że wiedzieli coś na temat nielegalnej działalności podejrzanego, związanej z kolportażem wydawnictw podziemnych⁴⁷. Przesłuchania zostały przeprowadzone w drugiej połowie sierpnia i na początku września 1985 roku – ponad półtora miesiąca od aresztowania Adama Borysławskiego. Byli oni już solidnie przygotowani do składania „właściwych” wyjaśnień.

Uchylenie aresztu wobec Adama Borysławskiego nastąpiło 6 września 1985 roku, ale – jak się okazało – nie mógł on wrócić do swojej szkoły, do I LO,

44 AIPN Sz. 06/3 t. 1 z 2, Akta w sprawie przeciwko Adamowi Borysławskiemu, k. 34–36.

45 Tamże, k. 52–55.

46 Tamże, k. 80.

47 Na podstawie, AIPN SZ 6/3, t. 2, z 2, k. 62.

ponieważ został przeniesiony do liceum dla pracujących⁴⁸.

Po wyjściu z aresztu „Borys” nie zaprzestał działalności, wręcz przeciwnie, usunięcie go ze szkoły spowodowało, że, „nie mając już nic do stracenia”, stał się w następnych latach jednym z aktywniejszych działaczy Ruchu Młodzieży Niezależnej i Ruchu „Wolność i Pokój”⁴⁹.

Zakończenie

Aresztowania i represje z pierwszej połowy 1985 roku nie spowodowały zaprzestania działalności opozycyjnej w szkole. W kolejnych latach, aż do 1989 roku, nowe roczniki uczniów I LO kontynuowały działalność swoich starszych kolegów. Nadal kolportowano niezależną prasę i rozbudowywano siatkę kolportażu⁵⁰, pisano do „Szańca”, redagowano i drukowano „Sokoła”⁵¹. Od listopada 1987 wydawano także drugie pismo „Sokół. Dodatek Historyczny”⁵².

48 „Sokół”, 1985, nr 9, s. 4. Nie wiadomo, na jakiej podstawie A. Borysławski został usunięty ze szkoły. W protokolarzu I LO nie ma decyzji Rady Pedagogicznej o jego przeniesieniu [uwaga autora].

49 W dniu 6 grudnia 1985 roku nastąpiło umorzenie sprawy przeciwko Adamowi Borysławskiemu, z zawieszeniem warunkowym na 2 lata, ponadto został on zobowiązany do wpłaty 10 tys. zł. grzywny na rzecz Zarządu Wojewódzkiego PCK. /na podst. AIPN Sz.06/3 t. 2 z 2, k. 43/.

50 Siatka kolportażu była ciągle rozbudowywana i modyfikowana wraz z odejściem kolejnych klas maturalnych, przetrwała aż do 1989 r. I LO to szkoła o najbardziej rozbudowanej siatce kolportażowej, nakład kolportowanego „Szańca” w 1987 r. sięgał w kwietniu, przed odejściem klas maturalnych, 150–180 egzemplarzy (potem w maju i czerwcu był niższy). Drugą szkołą pod względem ilości kolportowanego „Szańca” był Zespół Szkół Elektrycznych – ok. 100–120 egz., a następną II LO – ok. 60–80 egz. W pozostałych szkołach ponadpodstawowych nakład kolportowanego pisma wynosił od 30–50 egz. [relacja G. Baczyńskiego z dnia 27 kwietnia 2009 r.]

51 W latach 1984 – 1987, mimo sygnatury *Wydaje NW* [Niezależne Wydawnictwo] „Sokół”, pismo drukowane było w drukarni RMN, od połowy 1987 „Sokoła” drukowano już we własnej drukarni. Sprzęt poligraficzny przechowywany był na plebanii u ks. Tadeusza Kondrackiego przy ul. Mieszka I w Gorzowie Wlkp.

52 „Sokół. Dodatek Historyczny”, miesięcznik, ukazywał się od XI 1987 do IV 1988, format A4, s.2. Ukazało się 6 numerów pisma. Zamieszczano tam artykuły z tzw. „białych plam historii”, m.in. na temat wojny polsko-sowieckiej 1920, likwidacji KPP w 1938, opozycji demokratycznej w Polsce 1976–1980.

Na terenie liceum funkcjonowała niezależna biblioteka, wypożyczaniem książek zajmowały się m.in. Beata Kaszkowiak, Beata Borcz, a także Lucyna Bałdyga⁵³. W ramach podziemnego „Radia Solidarność” i „Radia RMN” swoich głosów, jako spikerki, używały absolwentki oraz uczennice I LO, m.in. Dorota Kraśnicka, Elżbieta Żurawiecka⁵⁴.

Uczniowie liceum przy Puszkina prowadzili akcję protestacyjną przeciwko zdejmowaniu krzyży w szkole, uczestniczyli w pielgrzymkach pieszych do Częstochowy, a także w spotkaniach z papieżem podczas pielgrzymek Jana Pawła II do Polski. Znany jest fakt przemycenia przez uczennicę I LO, Joannę Piórkowską, transparentów gorzowskiej „Solidarności” na spotkanie z Papieżem w Szczecinie w 1987 roku.

Gross uczniów I LO angażowało się także w działania powstałego na przełomie 1985/86 roku Ruchu „Wolność i Pokój”. Uczniowie „Jedynki” włączali się również w nowe inicjatywy poza strukturami RMN i Ruchu „WiP”. Z ich inspiracji powstały grupy, które prowadziły działania o charakterze happeningowym na wzór Pomarańczowej Alternatywy. Najaktywniejszą z nich była grupa o nazwie „Miłośnicy Imprez Różnych” (MIR). Jednym z liderów tej grupy był Przemysław Wiśniewski. Ponadto z działalnością MIR związani byli m.in. Paweł Pawłowski, Wiesława Oborska⁵⁵.

Warto też na koniec przedstawić porównanie skali działań prowadzonych przez działaczy RMN z I LO z aktywnością innych szkół w kraju. Porównując liczbę wydawanych biuletynów (ukazało się 31 numerów „Sokoła”), liczbę biuletynów kolportowanych na terenie szkoły (około 180 egz.), skalę represji (działania SB bezpośrednio objęły ponad pięćdziesiąt osób)

53 Po ukończeniu I LO, gdzie kolportowała bibułę, już jako studentka teologii w Poznaniu prowadziła niezależną bibliotekę RMN dla studentów uczelni tego miasta.

54 Więcej zobacz: D. A. Rymar, Z. Bodnar, *Radio „Solidarność” w Gorzowie Wielkopolskim w latach 1982–1989*, Szczecin 2009.

55 Na temat działalności opozycyjnej uczniów I LO w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zobacz więcej: Zbigniew Syska, *Młodzieżowe środowiska opozycyjne w Gorzowie w latach 1978–1989*, [w:] Gorzów Wielkopolski w 60-lecie 1945–2005; Zbigniew Syska, *Działalność opozycyjna gorzowskich środowisk młodzieżowych w latach 1975–1989*, IH PAN, 2011; *Chcieliśmy być sobą. Ruch Młodzieży Niezależnej we wspomnieniach uczestników (1983–1989)* pod redakcją Marka Rusakiewicza i Dariusza A. Rymara przy współpracy Zbigniewa Bodnara, Gorzów 2013.

oraz różnorodność przeprowadzonych akcji – z podobnymi działaniami w innych dużych ośrodkach opozycyjnych, takich jak Gdańsk, Kraków, Poznań, Warszawa czy Wrocław, to gorzowskie I LO ustępuje jedynie gdańskiej „Topolówce”, czyli III LO im. Bohaterów Westerplatte przy ul. Topolowej⁵⁶.

56 W III LO w Gdańsku wydawano „BIT Biuletyn Informacyjny Topolówka”. Ukazywał się od 17 listopada 1982 roku do 1988 roku, wyszły 54 numery pisma. Kolportowano również na szeroką skalę prasę i ulotki, w ramach protestu przeciwko stanowi wojennemu 13 każdego miesiąca młodzież przychodziła do szkoły ubrana na czarno, również w ramach protestu prowadzone były tzw. ciche przerwy. Nadawano audycje „Radia BIT”, prowadzono akcje malowania napisów na murach oraz akcje w obronie aresztowanych i zatrzymanych

Mam nadzieję, że niniejszy artykuł pozwoli młodemu pokoleniu uczniów I LO zapoznać się z tym fragmentem historii szkoły i zarazem stanie się kolejnym uzupełnieniem w opracowaniach dotyczących dziejów opozycji młodzieżowej w Gorzowie Wielkopolskim w latach osiemdziesiątych.

dr Zbigniew Syska

uczniów. Pisano petycje protestacyjne przeciwko zdejmowaniu krzyży w szkole, m.in. pod petycją z października 1982 roku podpisało się 583 na 650 uczniów szkoły. Zobacz więcej: Jan Hlebowicz, *Niepokorni z „Topolówki”*, Gdańsk, 2013.



ADAM BORYSŁAWSKI

urodził się w lipcu 1967 roku. Właściwie w pierwszej połowie lipca. Dokładnie piątego lipca.

Do I LO trafił w 1982 roku, szybko zaangażował się w działania opozycji młodzieżowej, w RMN.

Aresztowany w czerwcu

1985, ze szkoły usunięty we wrześniu, we wrześniu także zwolniony z aresztu. Maturę zdał w liceum wieczorowym. (Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących) Zaangażował się w działania Ruchu Wolność i Pokój, aktywny do 1993 roku.

Po maturze studiował prawo na UAM, później historię na UJ. W Krakowie założył i prowadził niewielkie wydawnictwo książkowe. Wciąż pracuje w branży poligraficznej. Mieszka w Krakowie.

Ojciec dwojga.

SZYMON WIECZOREK

– urodzony w 1966 roku w Poznaniu.

Za działalność w RMN w I LO w Gorzowie karnie przeniesiony do Liceum Ogólnokształcącego w Dębnie Lubuskim, tam zdał maturę w 1985.

Z zamiłowania i zawodu

turysta – absolwent Wydziału Turystyki i Rekreacji Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu i podyplomowych studiów Administracji Europejskiej na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Stypendysta Carl Duisberg Stiftung Köln.

Dumny tata trójki dzieci. Najstarsza córka Marlena jest absolwentką I LO w Gorzowie Wlkp. (matura 2008). Mieszka i pracuje w Poznaniu. Obecne miejsce

pracy – Centrum Informacji Miejskiej.

Zainteresowania – podróże, turystyka górską, bieganie (przyszły maratończyk) i historia XX wieku.



WALENTY (WALDEMAR) BURKO

- absolwent ILO (matura 1971), nauczyciel fizyki, zwolniony dyscyplinarnie z pracy w ILO za obronę uczniów w 1985 roku. W 1987 wyemigrował do Kanady. Rodzina i znajomi nie znają jego dalszych losów.

JACEK PIECZYŃSKI

- niestety nie udało nam się skontaktować z Jackiem. Szkoda ... wiele razem przeszliśmy !

EMILIA CIEŚLA – absolwentka I LO w Gorzowie Wlkp. i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu (wydział filologiczno-historyczny, kierunek filologia rosyjska). W I LO od 1 lipca 1969 r. uczyła języka rosyjskiego. 25 marca 1985 r., po 16 latach pracy, dyscyplinarnie zwolniona decyzją wojewody gorzowskiego Mirosława Jutkiewicza „za postawę niezgodną z powinnościami wychowawcy w związku z aresztowaniem czterech uczniów za działalność antypaństwową o szczególnej szkodliwości społecznej”. Przeniesiona karnie do podstawówki nr 4, odwołała się od decyzji wojewody do Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej przy Ministerstwie Oświaty i Wychowania. Na rozprawie w Warszawie, jako obrońca z wyboru, asystował jej Jerzy Tomczak – nauczyciel matematyki z I LO. Komisja utrzymała decyzję wojewody.

Od września 1985 r. miała zacząć pracę jako bibliotekarka Psychiatrycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej – tuż przed jej rozpoczęciem dostała odmowę zatrudnienia. Oficjalny powód: niespodziewany „brak zgody na zwiększenie etatów administracyjnych”. Nieoficjalny: interwencja SB i ostrzeżenia pod adresem dyrektora szpitala.

Wydział Oświaty w październiku 1985 r. zatrudnił ją jako bibliotekarkę w SP nr 5 i na część etatu w SP nr 11. Rok później trafiła do biblioteki w SP nr 6 na cały etat. W 1989 roku, po upadku PRL-u, Emilia Cieśla zwróciła się do kuratorium oświaty z wnioskiem o przywrócenie jej do pracy w I LO. Ówczesna dyrektorka szkoły Barbara Wojtoniszak nie widziała takiej możliwości.

Do emerytury, na którą przeszła w 2001 r., pracowała na stanowisku bibliotekarki w SP nr 6.

Obecnie w wolnych chwilach wraz z mężem Kazimierzem (emerytowany nauczyciel matematyki) pielęgnuje ogród. Do „starych czasów”, kiedy przyzwoitość nie była w cenie, wraca niechętnie. Matka Agaty i Wojciecha, babcia 7-letniego Stanisława i 23-letniej Aleksandry.

BEATA SZREJDER

Po maturze, ze względu na zapewnienia esbeków, że nie będę mogła dostać się na żadne studia, musiałam podjąć decyzję o dalszej edukacji. Postanowiłam pójść do prywatnej szkoły rzemieślniczej w Poznaniu, gdzie rozpoczęłam naukę z myślą o kosmetyce. Szkołę skończyłam po 2 latach. Tego samego roku wyjechałam do Stanów Zjednoczonych, by tam szukać lepszej przyszłości. W Stanach zatrzymałam się u kuzynki, która pomogła mi znaleźć pracę. Po paru miesiącach pracy postanowiłam pójść do szkoły. W styczniu 1990 roku rozpoczęłam studia programowania komputerowego, równocześnie brałam lekcje języka angielskiego. Dzięki nauce otrzymałam także wizę studencką. Po dwóch latach nauki skończyłam kurs komputerowy i chciałam kontynuować studia w innej szkole. Niestety, posiadając wizę studencką, musiałam płacić podwójną cenę za naukę, więc dalsza edukacja byłaby dwukrotnie kosztowniejsza od poprzedniej – dlatego zrezygnowałam ze studiów. W tym samym czasie duża kompania otwierała swój budynek niedaleko mojego miejsca zamieszkania i poszukiwano nowych pracowników. Postanowiłam złożyć aplikację i po paru tygodniach zostałam przyjęta. Nowa praca była lepiej płatna i oferowała ubezpieczenie zdrowotne. Zaczęłam pracę w aptece w charakterze pomocy. Zdałam egzamin i otrzymałam dyplom i tytuł technika aptecznego. Pracuję w aptece do dnia dzisiejszego. W międzyczasie wyszłam za mąż i mam dwoje dzieci: 17-letnią córkę Marisę i 15-letniego syna Blake'a. W ciągu tych lat mieszkałam w stanie Nowy York, New Jersey, a teraz w Connecticut. Mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości odwiedzę Polskę i spotkam się z rodziną i znajomymi.

Beata



JACEK KOWALSKI – ur.12.02.1967. w Gorzowie, mieszka w Skwierzynie, z wykształcenia technik obsługi ruchu turystycznego. Usunięty z I LO za działalność w Ruchu Młodzieży Niezależnej do Liceum Ogólnokształcącego w Skwierzynie. Maturę zdał w I Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Gorzowie. Żonaty z Małgorzatą, ojciec dwóch synów. Przedsiębiorca. Od wielu lat związany z ruchem harcerskim, m.in.: komendant chorągwi i przewodniczący okręgu w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, instruktor, harcmistrz ZHR, drużynowy.



ZJAZD ABSOLWENTÓW I LO

70

LAT

I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM

17 PAŹDZIERNIKA 2015

WIĘCEJ INFORMACJI
ORAZ
REJESTRACJA UCZESTNIKÓW NA STRONIE

www.spotkaniaklasa.pl

